

W zeszłą sobotę rozpoczęliśmy tegoroczny cykl turniejów Młodzieżowej Ligi Tenisowej. Od początku zgłoszeń dało się odczuć, że zainteresowanie jest bardzo duże i frekwencja będzie znaczna. Finalnie na starcie turnieju pojawiło się 21 zawodników, co jest rekordową liczbą w całej historii turniejów cyklu MLT!

Tym bardziej jest to budujące, iż od tego sezonu wprowadziliśmy zapis regulaminowy, który zabrania uczestnictwa w turniejach z serii MLT zawodnikom posiadającym aktualną licencję Polskiego Związku Tenisowego. Zdecydowaliśmy się na ten krok, ponieważ od początku tego cyklu miał być on przeznaczony dla rekreacyjnych graczy, a jako takowych już nie można traktować osób, które próbują swoich sił w turniejach klasyfikacyjnych organizowanych przez PZT. Rywalizacja z rówieśnikami, którzy trenują średnio jeden raz w tygodniu nie byłaby miarodajna ani dla jednych ani dla drugich.

Po analizie liczby zgłoszeń i innych warunków (szczególnie czasowych – przypominamy, że nasze turnieje zaczynają się o 16.), formuła turnieju pozostała grupowa (tak jak w komunikacie), lecz system rozgrywania meczów został zmieniony na mecz do dwóch wygranych setów do 10 punktów (trzeci set do 6). Pozwoliło to rozegrać większą ilość spotkań w takim czasie, który gwarantował powrót do domu o rozsądnej godzinie.

Zawodnicy zostali podzieleni na 4 grupy (dwie 5-osobowe i jedna 6-osobowa), a do fazy pucharowej miało awansować po 2 najlepszych z każdej z nich. Cztery osoby zostały rozstawione (Paweł Mirosz, Igor Wasilewski, Eryk Torój, Dorota Piątkowska), a decydowała o tym klasyfikacja generalna z sezonu poprzedniego.

W grupie A, bez większych problemów (właściwie żadnych) pierwsze miejsce zdobył Paweł Mirosz, który zdecydowanie wygrał wszystkie cztery spotkania. Tuż za nim, z trzema zwycięstwami, uplasował się jeden z najmłodszych uczestników - Adam Wielosz, który w ostatnim meczu rozprawił się z Ernestem Wołosem i jak się okazało mecz pomiędzy nimi decydował o awansie do ćwierćfinału. Czwarte miejsce w grupie zajął Mikołaj Woźnica, któremu udało wygrać się jeden mecz – z Hubertem Cielicą, „zdobywcą” miejsca 5-tego.

Grupa B, która nie dość, że jedyna 6-osobowa to okazało się, że także najbardziej wyrównana. Te dwa czynniki spowodowały to, że nieco przedłużył się czas trwania turnieju, ale w zamian za to byliśmy świadkami wielu ciekawych i zaciętych spotkań. Pierwsze miejsce zajął debiutant w naszym cyklu – Piotr Szczeciak. Największe problemy miał on w spotkaniach z Igozem Wasilewskim oraz Michałem Jaworskim, jednakże z obydwu wyszedł obronną ręką. Po ostatnim rozegranym spotkaniu w grupie aż 3 osoby miały po 3 zwycięstwa – Igor Wasilewski, Jakub Korkosz i Michał Jaworski. W tej fazie turnieju z powodów osobistych z dalszej gry musiał zrezygnować Igor, więc o przejściu do fazy

pucharowej decydował bezpośredni pojedynek Kuby z Michałem, a nie w przypadku trzech zainteresowanych osób, czyli mała tabela. Po szybkim rzucie oka na wyniki okazało się, że to Michał wygrał w tym pojedynku i dało mu to awans do dalszej fazy. W tej grupie rywalizował także Albert Sowiński, który przeplatał lepsze mecze z gorszymi, ale finalnie udało mu się wygrać tylko z Marcelem Słomką. Mówiąc o Marcelu (9 lat, zdecydowanie najmłodszy uczestnik turnieju) trzeba oddać mu honor, że pomimo przegrania wszystkich meczów w fazie grupowej (w zdecydowanie najtrudniejszej grupie!) to w każdym spotkaniu walczył jak lew i wiele razy utarł nosa zdecydowanie starszym kolegom.

W grupie C, po początkowych problemach w pierwszym meczu, wszystkie pojedynki wygrał Eryk Torój. Drugie miejsce, po dwóch trzysetowych horrorach zdobył Konrad Słowański, który pierwszy raz w życiu brał udział w zawodach tenisowych. W pokonanym polu pozostawił on Pawła Olszówkę i Łukasza Krzyszczaka (dla obydwu to również były pierwsze turnieje), a meczem decydującym bezpośrednio o awansie był ten z Łukaszem.

Los chciał, że obydwie dziewczyny biorące udział w turnieju trafiły do grupy D. Co więcej, obydwie z niej awansowały! Pierwsze miejsce zajęła Gosia Warda (4 zwycięstwa), a drugie Dorota Piątkowska (3 zwycięstwa). Obydwu z nich wiele krwi napsuł kolejny z „młodej gwardii” biorącej udział w turnieju – Wojtek Tęcza. I w jednym i w drugim przypadku przegrał on dopiero po trzecieście dogrywce i musiał zadowolić się trzecim miejscem w grupie. Czwartą pozycję zajął Piotr Słonczewski, który również zaliczał debiut jeśli chodzi o zawody tenisowe. Jego występ można uznać za bardzo dobry, gdyż praktycznie nie odstawał od pozostałych, dużo bardziej doświadczonych rywali.

Faza pucharowa liczyła 8 miejsc, a więc rozpoczęła się od ćwierćfinałów, których skład osobowy prezentował się następująco:

Eryk Torój – Dorota Piątkowska

Michał Jaworski – Paweł Mirosz

Małgorzata Warda – Konrad Słowański

Adam Wielosz – Piotr Szczeciak

Przebiegły one dosyć szybko i „bezboleśnie”, a do najlepszej czwórki turnieju zakwalifikowali się: Eryk Torój, Paweł Mirosz, Małgorzata Warda oraz Piotr Szczeciak.

Ostatnia faza turnieju stała na naprawdę wysokim poziomie i trzeba przyznać, że nikt nie znalazł się w niej przypadkiem. Wszystkie mecze obfitowały w długie i trudne wymiany, a także ciekawe zwroty

akcji. Pary półfinałowe były następujące: Torój – Mirosz oraz Warda – Szczeciak. W wielkim finale znalazł się Paweł Mirosz oraz debiutant w cyklu MLT – Piotr Szczeciak. Po chyba najbardziej wyrównanym pojedynku zwyciężył Piotrek i został pierwszym w tym sezonie liderem klasyfikacji MLT! Serdecznie gratulujemy! W meczu o brązowy medal Eryk po ciekawym meczu pokonał Gosię i zameldował się na najniższym stopniu podium.

W zawodach brało udział dwóch zawodników, którzy w fazie grupowej mają wpisane walkowery na ich niekorzyść. Stało się to przez to, że podczas jej trwania stwierdzili, iż nie wiedzieli, że turniej będzie trwał dłużej niż trzy godziny i „muszą lecieć”. Niestety nie możemy tolerować takiego zachowania, gdyż wprowadza to ogromny zamęt w prowadzeniu turniejów, a efektem może być na przykład zabranie miejsca w fazie pucharowej zawodnikowi, który jest zdecydowany grać do końca. Z racji tego i profilaktycznie na przyszłość, zdecydowaliśmy się wprowadzić zapis w regulaminie, który będzie regulował takie sytuacje.

„W przypadku wycofania się zawodnika podczas fazy grupowej bez jednoznacznej przyczyny, w momencie kiedy jego dotychczasowe wyniki blokują awans do fazy pucharowej innym zawodnikom, zawodnik przegrywa walkowerem wszystkie mecze oraz zostaje zepchnięty na ostatnie miejsce w klasyfikacji turnieju, otrzymując łącznie 1 pkt za udział w turnieju. W przypadku kontuzji bądź innej sytuacji losowej niepozwalającej zawodnikowi na dalszy udział w turnieju, jego dotychczasowe wyniki i miejsce w klasyfikacji turnieju są zachowane według stanu na moment jego wycofania.”

Dzięki temu zapisowi, zgłoszenia do turnieju będą przemyślane, a ewentualne decyzje o rezygnacji nie będą wprowadzały niepotrzebnego zamieszania.

Dziękujemy wszystkim zawodnikom za udział i wytrwałość, rodzicom za cierpliwość, a zwycięzcom serdecznie gratulujemy! Następny turniej już w najbliższą sobotę! Do zobaczenia!